

Wszystko to ze zdziwienia... Antologia tekstów z XIII wieku,

red. K. Krauze-Błachowicz, Warszawa 2002.

Bonawentura

SPROWADZENIU SZTUK DO TEOLOGII

1. „Wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały pochodzi z wysoka, zstępując od Ojca światłości!”¹ pisze Jakub w pierwszym rozdziale swojego *Listu*. Te słowa wskazują początek wszelkiej iluminacji, a zarazem objawiają szczydłą emanację różnorodnych światła ze źródła światła. Choć wszelka iluminacja poznania jest wewnętrzna, to jednak możemy rozumowo wyróżnić, jak powiadamy, światło zewnętrzne, czyli światło sztuki mechanicznej, światło niższe, czyli światło poznania zmysłowego, światło wewnętrzne, czyli światło poznania filozoficznego oraz światło wyższe, czyli światło łaski i Pisma świętego. Pierwsze odświeżenie kształt nadany przy pomocy sztuki, drugie formę naturalną, trzecie prawdę intelektualną, ostatnie, czwarte, prawdę zbawczą.
2. Pierwsze światło, które oświeca, byśmy poznawali kształty nadane przy pomocy sztuki, pochodzące jakby z zewnątrz i wynalezione, by zaspokoić potrzeby ciała, nazywamy światłem sztuki mechanicznej. Można je słusznie nazwać zewnętrznym, gdyż jest w pewien sposób służebne i gorsze od poznania filozoficznego. Dzieli się ono na siedem części odpowiadających siedmiu sztukom mechanicznym, jakie wylicza Hugon w swoim *Didaskalionie*², są to mianowicie: tkactwo, płatnerstwo, rolnictwo, łowiectwo, żegluga, medycyna i teatr.

Tego, że liczba ta jest wystarczająca, dowodzi się w następujący sposób: Wszelka sztuka mechaniczna ma przynieść pociechę czy korzyść lub ma usunąć smutek czy zaspokoić potrzebę, lub też jest pożyteczna albo przyjemna, jak czytamy u Horacego:

„To pouczać chcą czasem, to bawić wieszczowie”.

I niżej:

„Cieszysz wszystkich, kto słodycz z nauką podtyka”³.

Pociechę i przyjemność niesie sztuka teatralna. Jest to sztuka widowisk, która obejmuje wszystkie ich rodzaje: pieśni, muzykę, dramaty i pantomimę.

Sztuka natomiast przeznaczona, by dawać korzyść zewnętrznemu człowiekowi, może dotyczyć odzieży lub żywności albo też może stanowić pomoc w obydwo tych dziedzinach. Jeżeli sztuka dotyczy odzieży, którą sporządza się z materii miękkiej i delikatnej, wówczas jest nią tkactwo, gdy zaś z materii twardej i mocnej, wówczas jest nią płatnerstwo, czyli sztuka wytwarzania zbroi wszelkiego rodzaju zrobionej z żelaza, metalu, kamienia lub drewna.

Sztuka wspierająca człowieka pożywieniem jest dwojaka, ponieważ żywy się roślinami lub mięsem. Pierwszych przysparza nam rolnictwo, a drugiego łowiectwo. Albo też dzieli się ona dwojako w inny sposób: wtedy gdy wspiera człowieka przysparzaniem i pomnażaniem jadła, jest rolnictwem, a wtedy gdy zajmuje się przygotowaniem różnorodnych potraw, jest łowiectwem, które obejmuje także najrozmaitsze rodzaje przygotowywania jedzenia, napojów i przypraw, co jest zadaniem piekarzy, kucharzy i oberżystów. Nazwa łowiectwa pochodzi tylko od przygotowywania dziczyzny ze względu na pewną jej znamienitość i dworskość.

Jeżeli zaś sztuka stanowi pomoc w jednej i drugiej potrzebie, to również jest dwojaka: albo uzupełnia niedostatki, wówczas jest żegluga, która obejmuje wszelki handel zarówno ubraniami, jak żywnością, albo usuwa przeszkody i trucizny, wówczas jest medycyną, która polega na sporządzaniu leków, naparów, maści lub opatrywaniu ran i amputacji członków, jak chirurgia. Sztuka teatralna jest jedna. Tak oto dowodzi się wystarczalności mechaniki.

³ Kwintus Horacjusz Flakkus, *Sztuka poetycka*, w. 333 i 343, tłum. J. Sękowski, w: *Dzieła wszystkie*, t. 2, Wrocław 1988, s. 454.

3. Drugie światło, które oświeca nas, byśmy postrzegali formy naturalne, to światło poznania zmysłowego, które trafnie określa się jako niższe, ponieważ rozpoczyna ono od bytów niższych i urzeczywistnia się dzięki światłu cielesnemu. Dzieli się ono na pięć części zgodnie z liczbą zmysłów. Augustyn w III księdze *Komentarza do Księgi Rodzaju*⁴ dowodzi ich wystarczalności na podstawie natury elementów światła w następujący sposób: Ponieważ światło, czyli jasność, która pomaga rozróżniać rzeczy cielesne, jest albo w stanie wysokiego nasilenia swojej własności, czyli jest czyste, wówczas jest zmysłem wzroku; albo miesza się z powietrzem i w ten sposób staje się słuchem; albo z parą i wtedy jest powonieniem; albo z wilgocią stając się smakiem; albo z gęstością ziemi będącą wówczas dotykaniem. Tchnienie zmysłowe ma naturę światła, a więc działa w nerwach, których natura jest jasna i przepuszczalna. Światło to w pięciu zmysłach dzieli się wedle większej i mniejszej czystości. Skoro więc istnieje pięć prostych ciał świata, mianowicie cztery elementy i piąta esencja, to człowiek ma pięć odpowiadających im zmysłów, by mógł postrzegać wszystkie formy cielesne. Wszelkie postrzeżenie dokonuje się bowiem tylko przez pewne podobieństwo i zgodność narządu z przedmiotem dzięki temu, że zmysł ma określoną naturę.

Istnieje też inny sposób dowodzenia wystarczalności zmysłów, lecz Augustyn przyjmuje poprzedni, a poza tym wydaje się on rozumny, ponieważ uwzględnia zarazem odpowiedniość narządu, pośrednika i przedmiotu.

4. Trzecie światło, które oświeca, byśmy zglębiali prawdy rozumu, to światło poznania filozoficznego. Nazywa się je wewnętrznym dlatego, że docieka ono wewnętrznych i ukrytych przyczyn za pośrednictwem zasad naukowych i prawdy naturalnej, które są człowiekowi wszechpione z natury. Światło to dzieli się trójako na rozumowe, naturalne i moralne. Jego wystarczalność uzasadnia się tak: Istnieje prawda wypowiedzi, prawda rzeczy i prawda obyczajów. Światło rozumu rozważa prawdę wypowiedzi, naturalne prawdę wiary, a moralne prawdę obyczajów. Można je też podzielić inaczej: Jak w Bogu należy brać pod uwagę przyczynę sprawczą, formalną, czyli wzorcza, oraz celową, ponieważ jest On przyczyną istnienia, zasadą poznania i porządkiem życia, podobnie w iluminacji filozofii, kiedy

⁴ Por. S. Augustinus, *De Genesi ad litteram*, III, 4, PL 34, 281.

oświeca ona, byśmy poznali przyczyny istnienia, jest fizyka; kiedy zasady poznania, jest logika, a kiedy porządek życia, jest etyka, czyli nauka praktyczna. Światło rozumu można też, po trzecie, dzielić jeszcze inaczej ze względu na to, że światło poznania filozoficznego oświeca sam intelekt, co może dokonywać się na trzy sposoby: albo kieruje częścią poruszającą duszy, wówczas jest etyka, albo gdy intelekt zwraca się sam do siebie, wówczas jest poznaniem naturalnym, albo gdy rządzi częścią wyjaśniającą, wtedy dotyczy wypowiedzi. W ten sposób oświeca ono człowieka, by poznawał prawdę życia, wiedzy i nauki.

Skoro więc myśli można wyrażać w mowie na trzy sposoby, tak mianowicie by rozumieć pojęcia własnego umysłu lub by wznosić się wyżej do sądenia, lub też by skłaniać się do miłości albo nienawiści, to filozofia rozumowa, czyli dotycząca wypowiedzi, dzieli się na trzy części: gramatykę, logikę i retorykę. Pierwsza z nich służy do wyrażania, druga do uczenia, trzecia do nakłaniania. Pierwsza dotyczy rozumu jako pojmującego, druga jako sądzącego, trzecia jako nakłaniającego. Jeżeli zatem rozum pojmuje dzięki wypowiedzi spójnej, sądzi dzięki prawdziwej, a nakłania za pośrednictwem pięknej, to owa trojaka nauka rozważa w wypowiedzi owe trzy własności.

Ponadto, ponieważ nasz intelekt ma kierować się w osądach pojęciami formalnymi, to może je rozważać trojako: w związku z materią, wtedy są zasadami formalnymi; lub w związku z duszą, wtedy są intelektualne; lub w powiązaniu z mądrością Bożą, wówczas są ideami. Dlatego też filozofia naturalna dzieli się na fizykę w ścisłym sensie, matematykę i metafizykę. Fizyka bada powstawanie i ginięcie rzeczy zgodnie z ich władzami naturalnymi i zasadami zarodkowymi. Matematyka zajmuje się formami wyabstrahowanymi zgodnie z zasadami rozumu. Metafizyka obejmuje poznanie wszystkich bytów prowadząc je do jednej, pierwszej zasady, z której biorą one początek zgodnie z ideami, czyli sprowadza je do Boga jako do początku, celu i wzoru. Wśród metafizyków było nie mało sporów o tego rodzaju idee.

Na koniec wreszcie, ponieważ rządy władzy poruszającej są trojacie, mianowicie nad własnym życiem, nad rodziną i zgromadzeniem poddanych, filozofia moralna dzieli się na trzy części: jednostkową, ekonomiczną i polityczną, które różnią się od siebie na trzy sposoby, jak widać z samych nazw.

5. Czwarte światło, które oświeca, byśmy dostrzegli prawdę zbawczą, to światło Pisma świętego. Nazywa się je wyższym dlatego, że prowadzi do rzeczy wyższych ukazując to, co wykracza poza rozum, a także dlatego, że nabywa się je nie dzięki odkryciom, ale zstępuje ono przez natchnienie od Ojca światel. Choć jest ono jedno zgodnie z sensem literalnym, to jednak jest trojacie według sensu mistycznego i duchowego. We wszystkich bowiem księgach Pisma świętego poza sensem literalnym, który wyrażają na zewnątrz słowa, kryje się trojaki sens duchowy mianowicie: alegoryczny, przy pomocy którego uczymy się, co należy sądzić o boskości i człowieczeństwie; moralny, który poucza, jak żyć; i anagogiczny, który wskazuje, jak dążyć do Boga. Całe więc Pismo święte uczy tych trzech rzeczy, a mianowicie przedwiecznego zrodzenia i wcielenia Chrystusa, porządku życia i zjednoczenia Boga z duszą. Pierwsze dotyczy wiary, drugie obyczajów, trzecie celu ich obydwojga. Przy pierwszym należy trzymać się studiowaniem prac doktorów, przy drugim dzieł kaznodziej, przy trzecim pism kontemplatorów. Pierwszego najlepiej uczy Augustyn, drugiego Grzegorz, trzeciego Dionizy. Za Augustynem poszedł Anzelm, za Grzegorzem Bernard, a za Dionizym Ryszard [ze Św. Wiktora]. Anzelm zasłużył się w rozumowaniu, Bernard w kazaniach, a Ryszard w kontemplacji. Hugon [ze Św. Wiktora] zaś we wszystkich tych trzech dziedzinach.

6. Z tego, co zostało powiedziane dotychczas, wynika, że choć na mocy podstawowego podziału światła zstępujące w dół jest czworakie, to jednak jest sześć jego odmian, mianowicie światło Pisma świętego, światło poznania zmysłowego, światło sztuki mechanicznej, światło filozofii rozumowej, światło filozofii naturalnej i światło filozofii moralnej. Dlatego w tym życiu mamy sześć iluminacji. Każda z nich ma jednak swój zmiernik, ponieważ wszelka „umiejętność niszczy się”. Dlatego też przychodzi po nich dzień siódmy, dzień spoczynku, który nie kończy się zmiernikiem, mianowicie dzień iluminacji chwały.

7. Zatem słusznie można sprowadzić te sześć iluminacji do sześciorakiego stworzenia, czyli sześciorakiej iluminacji, w trakcie której został uczyniony świat. Poznanie Pisma świętego odpowiada pierwszemu stworzeniu, czyli stworzeniu światła i tak dalej według porządku. A ponieważ

wszystkie owe iluminacje biorą początek od jednego światła, to wszystkie owe poznania są podporządkowane poznaniu Pisma świętego, w nim się zawierają oraz doskonalą i za jego pośrednictwem prowadzą do wiecznej iluminacji. Wszelkie więc nasze poznanie musi mieć podstawę w poznaniu Pisma świętego, a przede wszystkim w rozumieniu anagorii, dzięki której iluminacja odnosi się do Boga; od Niego czerpie też początek. Dzięki temu zataczamy tu pełne koło, wypełnia się sześć iluminacji a zarazem powołanie człowieka.

8. Zobaczmy więc, w jaki sposób należy sprowadzać wszystkie inne iluminacje poznawcze do światła Pisma świętego. Po pierwsze, zauważamy to w iluminacji poznania zmysłowego, w którym należy rozważyć trzy elementy: pośrednika poznania, ćwiczenie się w poznaniu i jego powab. Jeżeli weźmiemy pod uwagę pośrednika poznania, to ujrzymy Słowo odwiecznie zrodzone i wcielone w czasie. Wszelkie bowiem przedmioty zmysłowe poruszają władzę poznawczą tylko za pośrednictwem podobizny, która pochodzi od przedmiotu, jak potomstwo od rodzica, a w każdym zmyśle konieczne musi to dokonywać się ogólnie, rzeczywście i wzorczo. Taka zaś podobizna jest przyczyną aktu poznania tylko wówczas, gdy łączy się z narządami i mocą. Wtedy, gdy się już z nimi połączy, ma miejsce nowe spostrzeżenie, a przez to spostrzeżenie dokonuje się przejście do przedmiotu poznania za pośrednictwem owej podobizny. A choć przedmiot nie zawsze jest postrzegany, to jednak stale jako taki rodzi podobiznę, gdy jest w pełni urzeczywistniony.

Z powyższego wywodu należy wnosić, że z najwyższego umysłu, który można poznać przy pomocy wewnętrznych zmysłów naszego umysłu, odwiecznie wypływa podobizna, obraz i potomek. On następnie, gdy „przyszła pełność czasu”⁶, zjednoczył się z ciałem i duchem i przyjął postać człowieka, co nigdy przedtem nie miało miejsca, i przez Niego docierają do Boga wszystkie nasze umysły, które poprzez wiarę przyjmują w swoich sercach podobiznę Ojca.

9. Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę ćwiczenie zmysłów, to dostrzeżemy w nim porządek życia. Każdy bowiem zmysł ćwiczy się w swoim własnym przedmiocie, unika tego, co dla niego szkodliwe, i nie przywłaszcza sobie tego, co do niego nie należy. Tak samo zmysł serca żyje zgodnie

⁶ Ga 4, 4.

z porządkiem, gdy ćwiczy się wbrew opieszalności w tym, do czego jest przeznaczony, gdy przeciw pożądlivosti unika tego, co szkodliwe, gdy na przekór pysze nie przywłaszcza sobie tego, co do niego nie należy. Wszelki bowiem brak porządku wynika z opieszalności, pożądlivosti lub pychy. Ten bowiem żyje zgodnie z porządkiem, kto żyje roztropnie, jest opanowany i pokornie unika opieszalności w działaniach, pożądlivosti w pragnieniach i pychy w zaszczytach.

10. Jeżeli natomiast zajmujemy się powabem, to zobaczmy zjednoczenie Boga i duszy. Każdy bowiem zmysł szuka odpowiedniego dla siebie przedmiotu pragnąc go, znajduje go z radością i wraca do niego bez znużenia, ponieważ „nie nasyca się oko widzeniem ani się ucho napęnia słyszeniem”⁷.

W ten sposób zmysł naszego serca musi szukać pragnąc, znajdować radośnie i bezustannie wracać do piękna, harmonii, zapachu, słodczy i łagodności. Oto w jaki sposób poznanie zmysłowe zawiera w sobie mądrość Bożą i jak cudowna jest kontemplacja pięciu zmysłów duchowych odpowiadających pięciu cielesnym.

11. Tak samo rzecz ma się z iluminacją sztuki mechanicznej, której zmysł skupia się na tworzeniu przedmiotów. W niej również możemy dostrzec owe trzy elementy, czyli narodziny i wcielenie Słowa, porządek życia oraz połączenie Boga i duszy, jeżeli zbadamy początek, skutek i owoce, czyli umijętność działania, jakoś skutku działania twórcy i pożytek płynący z uzyskanych owoców.

12. Jeżeli rozważymy początek, to zobaczymy, że skutek zgodny z prawidłami sztuki pochodzi od twórcy za pośrednictwem podobizny tkwiącej w jego umyśle. Przez nią twórca wymyśla, zanim tworzy, i dzięki niej tworzy, jak zaplanował. Tworzy zaś na zewnątrz dzieło tak dalece podobne do wzoru wewnętrzznego, jak umie. Gdyby mógł stworzyć taki skutek, który byłby go zdolny poznać i pokochać, to uczyniłby go na pewno. Gdyby znów skutek ten poznał swojego twórcę, to dokonałby się to za pośrednictwem podobieństwa, zgodnie z którym wziął się on z twórcy. Gdyby jeszcze oczy poznania tego skutku były zaciemnione i niezdolne wznieść się wyżej ponad samego siebie, to, by skutek osiągnął poznanie swojego twórcy, podobieństwo, za pomocą którego on powstaje,

⁷ Koh 1, 8.

zstąpiłoby aż do tej natury, która nie jest zdolna go poznać i pojąć bez jego pomocy.

Toteż należy wiedzieć, że najwyższy Stwórca stwarza tylko przez wieczne Słowo, w którym wszystko zaplanował i przez które stwarza stworzenia będące nie tylko śladem, ale także obrazem, by mogły upodabniać się do Niego przez poznanie i miłość. Ponieważ jednak za sprawą grzechu stworzeniom rozumnym zmąciło się oko kontemplacji, wobec tego to, co wieczne i niewidzialne, musiało stać się widzialne i przyjmując ciało, by sprowadzić nas z powrotem do Ojca. To właśnie powiada Jan w czternastym rozdziale: „Nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie”⁸, a Mateusz w jedenastym: „Ojca nikt nie zna tylko Syn i ten, komu by Syn chciał objawić”⁹. Dlatego powiada się „Słowo ciałem się stało”¹⁰. Rozważając więc iluminację sztuki mechanicznej z uwagi na początek dzieła zobaczmy Słowo stworzone i wcielone, to znaczy boskość i człowieczeństwo oraz niewzruszoność całej wiary.

13. Gdy natomiast rozważymy skutek, to ujrzymy porządek życia. Każdy twórca zamierza bowiem tworzyć dzieła piękne, użyteczne i mocne, a dzieło jest cenione i godne przyjęcia wtedy, kiedy ma właśnie te trzy własności. Zgodnie z nimi należy odkryć trzy cechy porządku życia, mianowicie: wiedzę, wolę i niezmienną, czyli wytrwałe działanie. Wiedza czyni dzieło pięknym, wola użytecznym, a wytrwałość mocnym. Pierwsza tkwi w rozumnej części duszy, druga w pożądlivej, a trzecia w gniewliwej.

14. Jeżeli zaś rozważymy owoce, to zobaczymy zjednoczenie Boga i duszy. Każdy bowiem twórca, który coś robi, albo robi to dla pochwały, albo dla jakiejś swojej korzyści, albo dla przyjemności płynącej z dzieła, co jest w zgodzie z trzema własnościami przedmiotu pożądania, którymi są: dobro godne, pożyteczne i dające przyjemność. Ze względu na nie Bóg uczynił duszę rozumną, by Go chwaliła, służyła Mu i w Nim znajdowała zadowolenie i spoczynek. Dzieje się tak za sprawą miłości, dzięki której człowiek pozostaje w Bogu, a Bóg w nim tak, że powstaje tam jakies cudowne zjednoczenie, a z niego cudowna radość, ponieważ czytamy

⁸ J 14, 6.

⁹ Mt 11, 27.

¹⁰ J 1, 14.

w *Księdze Przepowiedzi*: „rozkoszają swoją być z synami człowieczymi”¹¹. Oto w jaki sposób iluminacja sztuki mechanicznej jest drogą do iluminacji Pisma świętego, w której nie ma niczego, co nie głosiłoby prawdziwej mądrości. Dlatego właśnie Pismo święte często i słusznie postuluje się podobieństwami zaczerpniętymi ze sztuki mechanicznej.

15. W taki sam sposób należy badać iluminację filozofii rozumowej, której uwaga skupia się na wypowiedzi. W niej należy rozważać trzy cechy zgodne z trzema jej składnikami: mówiącym, treścią wypowiedzi i słuchaczem, który jest estem.

16. Jeżeli wypowiedź rozważymy w odniesieniu do mówiącego, to zauważymy, że wszelka wypowiedź oznacza pojęcie umysłowe, a owo pojęcie wewnętrzne jest słowem umysłu i jego potomkiem znanym samemu rozumującemu. Do tego jednak, by znane było również słuchaczowi, przyobleka kształt słowa, a słowo umysłowe za pośrednictwem tego stroju staje się uchwytnie dla zmysłów, słyszalne na zewnątrz i jest odbierane przez ucho serca słuchacza, choć przecież nie znika z umysłu mówiącego.

W taki właśnie sposób widzimy, że Ojciec odwiecznie myśli o Słowie wiecznym rodząc je, jak czytamy w ósmym rozdziale *Księgi Przepowiedzi*: „Jeszcze nie było głębin, a ja już poczęta byłam”¹². Dlatego zaś, by mógł je poznać człowiek zmysłowy, przybrało ono postać cielesną: „i Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami”, a przecież zarazem „jest na łonie Ojca”¹³.

17. Jeżeli natomiast rozważymy wypowiedź w niej samej, to ujrzymy w niej porządek życia. Do zupełności bowiem wypowiedzi konieczne jest współwystępowanie trzech elementów, mianowicie harmonii, prawdy i piękna. Stosownie do tych własności wszelkie nasze działanie musi mieć miarę, kształt i porządek, by było umiarkowane w skutku zewnętrznym, kształtne za sprawą czystości w uczuciu i uporządkowane oraz zadbane dzięki prawości zamiaru. Wtedy bowiem żyje się w zgodzie z porządkiem i prawidłowo, gdy zamiary są prawe, skłonności czyste, a działa się z umiarem.

18. Jeżeli zaś rozważymy cel wypowiedzi, to okaże się, że służy ona do wyrażania, nauczania lub nakłaniania. Zawsze jednak wyraża się coś za pośrednictwem jakiegoś kształtu, uczy zawsze postępując się wyrażnym

¹¹ Prz 8, 31.

¹² Prz 8, 24.

¹³ J 1, 14 i 18.

światłem, a nakłania zawsze za pośrednictwem mocy. Wiadomo przecież, że dokonuje się to wyłącznie przez kształt, światło i moc wewnętrzną od środka połączoną z duszą. Dlatego też Augustyn wnioskuję, że ten tylko jest prawdziwym doktorem, kto umie odcisnąć kształt, napelnić światłem i dać moc sercu słuchacza. Z tego bierze się również zdanie, że ten ma w niebie tron, kto poucza serca.

Jak więc poznaje się doskonale przez wypowiedź wyłącznie za pośrednictwem mocy, światła i kształtu zjednoczonych z duszą, tak by dusza wzniosła się do poznania Boga w wewnętrznej rozmowie, musi się ona koniecznym zjednoczyć z tym, „który będąc jasnością chwały i odbiciem istoty jego utrzymuje wszystko słowem mocy swej”¹⁴. To pokazuje, jak cudowna jest kontemplacja, za pomocą której Augustyn w wielu księgach prowadzi do mądrości Bożej.

19. W ten sam sposób należy również badać iluminację filozofii naturalnej, która zajmuje się głównie zasadami formalnymi w materii, w duszy lub w mądrości Bożej. Rozważa się je triajako, mianowicie zgodnie ze stosunkiem proporcji, skutkiem przyczynowania i pośrednictwem w zjednoczeniu. Według tych trzech należy rozumieć trzy wyliczone wcześniej części filozofii.

20. Jeżeli rozważymy te trzy odmiany filozofii naturalnej ze względu na stosunek proporcji, to ujrzymy w nich Słowo odwieczne i Słowo wcielone. Zasady intelektualne i abstrakcyjne są czymś pośrednim między zasadami zarodkowymi a idealnymi. Skoro jednak zasady zarodkowe są w materii, to również w niej jest rodzenie i powstawanie formy, podobnie więc gdy w duszy są pojęcia intelektualne, to w umyśle rodzi się słowo, a więc, gdy idee są w Bogu, to wedle stosownej proporcji Ojciec tworzy Słowo. To należy bowiem do godności, a jeżeli coś przysługuje stworzeniu, to tym bardziej Stworcy. Właśnie z uwagi na to Augustyn powiada, że Syn Boży jest „wiedzą Ojca”¹⁵.

Poza tym dążenie, które tkwi w materii, jest podporządkowane pojęciom intelektualnym, a więc rodzenie jest doskonale tylko wówczas, gdy dusza rozumna łączy się z materią cielesną.

Przy pomocy podobnego rozumowania można też dowodzić, że najwyższa i najszlachetniejsza doskonałość nie mogłaby istnieć w świecie,

¹⁴ Hbr 1, 3

¹⁵ Por. Św. Augustyn, *O Trojcy Świętej*, VI, 10, 11, s. 232.

gdyby natura, w której tkwią zasady zarodkowe, natura, w której są zasady rozumne, i natura, w której są zasady idealne, nie łączyły się w jedność osoby, co dokonało się we wcieleniu Syna Bożego.

Cała zatem filozofia naturalna głosi na mocy stosunku proporcji, że tym samym jest Słowo Boga zrodzone i wcielone, alfa i omega, zrodzone mianowicie na początku i przed czasem, a wcielone, gdy czas się wypełnił.

21. Jeżeli weźmiemy natomiast pod uwagę te pojęcia jako skutki przyczynowania, to odkrywamy porządek życia, ponieważ rodzenie może mieć miejsce tylko w materii zdolnej do powstawania i ginienia wyłącznie dzięki światłu ciał niebieskich, których nie dotyka powstawanie i ginienie, czyli dzięki Słońcu, Księżycowi i gwiazdom.

Dlatego też dusza nie może utworzyć dzieł żywych, jeżeli nie przyjmuje od Słońca, to znaczy od Chrystusa, dobrodziejstwa światła łaski i jeżeli nie ucieka się do opieki samego Księżycza, to jest Dziewicy Marii, Matki Chrystusa, i jeżeli nie naśladuje niektórych świętych. Gdy to wszystko zbiegnie się ze sobą, powstanie w duszy dzieło żywe i doskonałe. Zatem porządek życia zależy od tych trzech elementów.

22. Jeżeli zaś zajmujemy się tymi pojęciami, wiążąc je z pośrednictwem zjednoczenia, to zrozumiemy, w jaki sposób dusza łączy się z Bogiem. Albowiem natura cielesna może łączyć się z duszą wyłącznie za pośrednictwem wilgoci, tchnienia i ciepła, które przygotowują ciało na przyjęcie życia od duszy. Zgodnie z tym wiadomo, że Bóg udziela duszy życia i łączy się z nią jedynie wtedy, gdy jest ona zwilżona przez łzy skruchy i pobożności, gdy jest natchniona potępieniem dla wszelkiej ziemskości oraz gdy jest ogrzewana przez pragnienie ojczyzny niebieskiej i radości z niej. Oto w jaki sposób w filozofii naturalnej kryje się mądrość Boża.

23. Oprócz tego, co zostało już omówione, należy jeszcze odkryć światło Pisma świętego w iluminacji filozofii moralnej, ponieważ jej uwaga skupia się zasadniczo na prawości (*rectitudo*), dotyczy ona bowiem sprawiedliwości ogólnej, która, jak powiada Anzelm jest „prawością woli”¹⁶. Prawy (*rectum*) zaś ma trzy znaczenia i zgodnie z tym trzy elementy jasnością w rozważaniu prawości.

¹⁶ Anselmus Cantuariensis, *De veritate*, 12, F. S. Schmitt (wyd.), w: *Opera omnia*, t. 1, Stuttgart 1968, s. 193.

Po pierwsze, *rectum* oznacza to, czego środek nie wykracza poza punkty skrajne. Jeżeli więc w Bogu jako takim jest najwyższa prawda, o ile jest początkiem i celem wszystkiego, to musi być w Nim osoba z istoty pośrednicząca, tak by jedna była wyłącznie tworząca, druga tworzona, a trzecia, pośrednicząca była zarazem tworząca i tworzona. Konieczne jest więc także coś pośredniczącego w wychodzeniu i powrocie rzeczy, lecz pośredniczący w wychodzeniu bardziej musi się wiązać z tworzącym, a w powrocie bardziej z powracającym. Jak więc rzeczy wychodzą od Boga przez Słowo Boże, tak do zupełnego powrotu konieczne jest, by między Bogiem a człowiekiem pośredniczył nie tylko Bóg, ale i człowiek, co umożliwia ludziom powrót do Boga.

24. Po drugie, *rectum* nazywa się to, co upodabnia się do tego, co kieruje, dlatego w jego rozważaniu dostrzega się porządek życia. Ten bowiem żyje w sposób prawy, kto kieruje się regułami prawa Bożego. Dzieje się tak wtedy, kiedy wola człowieka zgadza się z koniecznymi przykazaniami, zbawczymi napomnieniami i doskonałymi radami, które ukazują człowiekowi, „która jest wola Boża dobra i przyjemna, i doskonała”¹⁷. Wówczas właśnie osiąga się prawy porządek życia, w którym nie ma żadnego skrzywienia.

25. Po trzecie, *rectum* nazywa się to, czego wierzchołek wznosi się w górę, na przykład człowieka, który ma wyprostowaną postawę. W takim znaczeniu *rectum* objawia się zjednoczenie Boga i duszy. Skoro bowiem Bóg znajduje się w górze, to wierzchołek umysłu wznosi się ku górze. Dzieje się tak, gdy rozumna część duszy zgadza się z pierwszą prawdą sama z siebie i nade wszystko, gdy część gniewliwa wspiera się na szczodrości, a pożądliva łączy się z dobrem. Kto tak „łączy się z Panem, jednym jest duchem”¹⁸.

26. Dzięki temu wszystkiemu staje się oczywiste, w jaki sposób wieloraka mądrość Boża, która jest przekazywana w Piśmie tak jasno, jak to możliwe, jest zaciemniana we wszelkim poznaniu i wszelkiej naturze. Wiadomo też, w jaki sposób wszystkie poznania posługują się teologią, a ona sama w zamian cierpie przykłady i korzysta z terminów występujących we wszystkich innych rodzajach poznania. Widać też, jak wspinała jest

¹⁷ Rdz 12, 2.

¹⁸ 1Kor 6, 17.

droga iluminacji i w jaki sposób wewnątrz każdej rzeczy, którą poznajemy umysłem lub zmysłami, kryje się sam Bóg. Z kolei, owocem wszelkiej wiedzy jest to, że w każdej z nich buduje się wiarę, chwali Boga, porządkuje obyczaje i czerpie pociechę ze zjednoczenia oblubienca i oblubienicy dokonującego się przez miłość. Miłość ta stanowi cel i kres Pisma świętego, a skutkiem tego cel i kres całej iluminacji zstępującej w dół, bez której wszelkie poznanie jest próżne, ponieważ nikt nie dotrze do Syna bez Ducha Świętego, który uczy nas „wszelkiej prawdy”¹⁹ i „który jest błogosławiony na wieki. Amen”²⁰.

Tłum. Mikołaj Olszewski

¹⁹ J 16, 13.

²⁰ Rz 1, 25.